

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>. 6.

15. stycznia 1839.

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Awanse wojskowe. — *Zagraniczne:* Ameryka: Dr. Francia. — Hiszpanija. — Anglija: Durhama plan państwa federacyjnego w Angiel. Ameryce północ. — Francyja: Posiedzenie izby parów z d. 28. i 29. grudnia r. z. — Odpowiedź Króla na adres izby parów. — Powrót załogi ankońskiej. — Belgija: Kontyngent na rok 1839. — Przestroga dla oficerów polskich. — Niemcy: Z Hanoweru. — Prusy: Ciąg dalszy spraw kocielnych. — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Tarnopol. — Tarnów. — Dodatek nadzwyczajny: *Nowiny Lwowskie.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 11go z. m. i roku raczył najlaskawiej mianować generał-audytorów-lejtnantów: Frańciszka Bitterlich, z jeneralnej komendy w Czechach, i Jana Jarolym, z jeneralnej komendy w Siedmiogrodzie, wojskowymi radcami apelacyjnymi; generał-audytorami-lejtnantami audytorów sztabowych: Frańciszka Petrovich, z komendy jeneralnej w Węgrzech, tamże, i Frańciszka Pessler, z głównej komendy marynarki, przy komendzie jeneralnej w Siedmiogrodzie; dalej audytorami sztabowymi: kapitana-audytora, Bernharda de Braunrasch, z pulku piechoty barona Langenau n. 49, przy komendzie jeneralnej w Węgrzech, i kapitana-audytora garnizonu, Jana Waclawa Czacha, przy komendzie jeneralnej w Lombardzko-Weneckiem Królestwie; wreszcie generał-audytora-lejtnanta, Frańciszka Karola Stusche, z komendy jeneralnej w Węgrzech, przeniesiono do komendy jeneralnej w Czechach, a audytora sztabowego, Frańciszka Józefa Ochri, z komendy jeneralnej w Lombardzko-Weneckiem Królestwie, do głównej komendy marynarki.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Według jednej z gazet brazylijskich śmierć dyktatora Paragwaju, Dra. Francia, nie podpada żadnej wątpliwości. Dziennik *Echo Français*, wychodzący w Rio de Janeiro w języku francuzkim, w numerze swoim z dnia 19. października rozbięra prawdopodobne skutki tego wypadku; wyraża domysł, że następca Dra. Francia, kotołwiek on będzie, nie potrafi długo utrzymać

wprowadzonego przez tegoż tak ostro przestrzeżanego systematu odosobnienia.

Hiszpanija.

Po kilkudniowej przerwie otrzymano w Paryżu dnia 29. grudnia listy i gazety z Madrytu do dnia 22go wspomnionego miesiąca: Armija odwołowa 40,000 ludzi, która w składzie swoim dotąd mało uczyniła postępy, została rozwiązana rozkazem Rejentki z dnia 11. grudnia. — Ostatnie posiedzenia Korteżów cokolwiek burzliwie wypadły. Na posiedzeniu dnia 21go minister wojny zapytany był przez pana Martinez de la Rosa o stanie rzeczy w Walencyi i o tej okoliczności, ażali mordercom tamtejszego kapitana jeneralnego Mendez-Vigo ich zbrodnią płazem puszczono. Jenerał Alaix odrzekł, iż rząd zajmuje się przywróceniem panowania ustaw w tej prowincyi i ukaraniem zbrodni, o której pan Martinez de la Rosa nadmienil. — Zresztą w Arragonii i Walencyi krystyniści nowe okrucieństwa popelnili. Jenerał van Halen, w skutek ogłoszonej przez Cabrerę groźby, że nie będzie dawał żadnego więcej pardonu, skoro krystyniści dopuszczą się nowych mordów na jeńcach karlistowskich, kazał rozstrzelać pojmanyh d. 2. grud. jeńców, mimo wzbraniania się jenerała Borso, nie-chącego rozkazu tego wykonać. — Jenerał Cordowa otrzymał rozkaz stawienia się do Ossuny; zaś jenerałowi Narvaez za miejsce pobytu San Lucar wyznaczono. — Korteży potwierdzały żadaną przez rząd dostawę 6000 koni. — Hrabia Luehana nie przyjął głównego dowództwa korpusu gwardyi, poczem godność tę kapitanowi jeneralnemu Galicyi, Don Geronimo Valdes poruczonu.

Pan Perez de Castro przyjął nareszcie prezydenturę rad.

)

## Wielka Brytania i Irlandya.

Główne punkta planu, który lord Durham chce pod względem przyszłej formy rządu w Kanadzie parlamentowi przedłożyć, mają być następujące: 1) Nazwa Kanady ma być zmieniona, ponieważ takowa złą administrację, ducha stronniczego i walkę stronnictw za nadto przypomina; obie prowincyje, Dólna i Górna-Kanada mają na przyszłość być podzielone na prowincyje: Quebec, Montreal, Kingston i Toronto i z prowincyjami: Nowym-Bruuszwikiem, Nową-Szkocyją, Wyspą Księcia Edwarda i Neufundlandyją, składać państwo federacyjne pod nazwą »angielskiej Ameryki północnej.« Tytuł Królowej byłby wtedy następujący: »Królowa połączonych Królestw Wielkiej Brytanii, Irlandyi i angielskiej Ameryki północnej.« Angielska Ameryka północna ma mieć własnego ministra i własny wydział w *Downing-Street* i jak Irlandya być rządzoną przez wice-króla, z tą wszakże różnicą, iż dostanie własne od kraju macierzystego prawie niezawisłe ustawodawstwo federacyjne. 2) Każda prowincya otrzymać ina osobne ustawodawstwo dla spraw miejscowych i cały kraj ma być podzielony na municypalności, to jest na *Townshipy* w Stanach Zjednoczonych, w których sam lud urzędników wybiera. Lud także mianuje w każdej municypalności komisarzów dla publicznego wychowania i kuratorów szkolnych, którym inspektorowie z rangą podsędków przewodniczyć będą, a ci znowu zostawiać mają pod głównym nadzorem, mającym godność nad-sędzi, którego tylko dla złego postępowania usunąć można, tak, iż wychowanie publiczne pozostanie niezawisłym od ducha stronniczego. Duchowieństwo zatrzyma dobra Jezuitów; zaś wszystkie inne fundusze edukacyjne mają być w jeden połączone i rozdzielone między obwody szkolne w stosunku do ludności. Każdy z tych obwodów jest prawnie zobowiązany zebrać przynajmniej taką na cel ten sumę, ażeby każde dziecko w angielskiej Ameryce-północnej bezpłatnie naukę pobierać mogło. 3) Każda prowincya posyłać ma do parlamentu w Londynie dwóch lub trzech członków. Zegluga statkami parowemi między Wielką Brytanią a angielską Ameryką-północną ma być na wielką stopę urządzoną. Sądzą, że plan ten tém lepszy zapewne wyda skutek, ileż tylko prowincya Quebec wystawić może francuzko-kanadyjską większość, a właśnie ta prowincya żadnego w ostatnich rozruchach nie miała udziału.

Więści, że margrabia Normanby złoży posadę lorda namiestnika Irlandyi, pisma ministeryjalne z największą teraz pewnością zaprzeczają; zamierza on, powiadają, w dniach tych do Dublinu powrócić. Z tą zapewne także jest mylną owa

do tamtej wieści łącząca się wiadomość, o zmianie stosunków między ministeryjum a O'Connelllem. Ostatni, jak wiadomo, nie dawno na zgromadzeniu w Dublinie znowu oświadczył, że ministrów na tegorocznych posiedzeniach parlamentu, jak dawniej wspierać będzie i zdaje się że umyślnie, nie chce ich w kłopot wprowadzać, w terażniejszej agitacyi swojej, w związku poprzednim, słowo *Repeal* (rozwiązanie unii) całkiem wypuścił. Ministrowie w pokonaniu ultraradykalnych zabiegów w Anglii będą również agitatora Irlandyi mieć na swojej stronie, ponieważ on ciągle i jak najwyraźniej oświadcza się przeciw Feargus O'Connorowi i jego zwolennikom.

Dnia 18go grudnia r. z. właściciele kompanii wschodnio-indyjskiej odbyli czteroczne zgromadzenie, na którym pan Montgomery Martin zrobił wniosek przeciw zaprowadzonemu w Indyjach-Wschodnich zbyt uciążliwemu podatkowi gruntowemu, z którego to powodu, mówi tenże, częstokroć głód powstaje, jak np. w latach 1837 i 1838, w których prawie 500,000 ludzi zginęło. Obliczył on, iż garstka Anglików w przeciągu lat sześćdziesięciu nie mniej jak 1000 milionów f. szt. z Indyj-Wschodnich wycisnęła. Prawda, iż porządek i bezpieczeństwo w Indyjach są ustalone, ale za to cały naród żebrakiem został. Pewien krajowiec słuszną zrobił uwagę, iż Anglija jest pijawką Indyj-Wschodnich; Anglicy są anielami co do teoryi, ale diabłami co do praktyki. Wzrost nędzy widocznie z tą się okazuje, iż wypłata podatku gruntowego co raz z większą trudnością przychodzi. Podatek nałożony na bawełnę, cukier, indygo jest tak wielki, iż te gałęzie przemysłu znaczny przeto uszerzerek cierpią. Jak może kraj się podźwignąć, któremu wszelkie płody ziemskie odbierają? Jest on tego przekonania, iż wybuchnie cholery, tego to płodu moczar indyjskich, jest w Anglii chłostą od Boga zesłaną za ich zły zarząd w Indyjach-Wschodnich. Na grunta w niektórych miejscach nałożono po sto od sta podatku; co do nazwy wynosi podatek połowę, a w rzeczywistości podobnież dwie trzecie części dochodu. Do tego policzyć jeszcze należy znieszczenie indyjskiego przemysłu z jednej strony, przez wspieranie dostawy angielskich towarów do Indyj, z drugiej strony przez upodatkowanie produktów indyjskich. W Anglii upodatkowane są indyjskie towary bawełniane i jedwabne po 30, cukier po 100, rum po 200, pieprz po 500, tytoń po 1000 od sta. Skutkiem tego jest największa nędza. Pan Martin zrobił nakoniec wniosek o przedłożenie niektórych dokumentów, jakie dochodów kompanii w Indyjach się dotyczą. Wniosek ten większością głosów odrzucono,

ponieważ mu zarzucano, iż głód w nadmienionych latach z innych przyczyn nie z podatku gruntowego pochodził, a za pieniądze, które od krajowców są pobierane, dozrywają oni błogosławieństwa dobrego rządu i zabezpieczenia swoich osobistych majątków.

### Francyja.

*Moniteur* zawiera datowany pod d. 30. grudnia r. z wyrok królewski, którym postępek biskupa z Clermont i tegoż duchowieństwa — w odmówieniu kościelnego pogrzebu hrabi Montlosier — jako nadużycie wytknięto.

Obrady nad adresem izby parów, odpowiednim na mowę od tronu, tą razą nadzwyczajnie zajmują Galeryje przeto są zawsze napełnione, a komisya mianowana do adresu izby deputowanych bywa regularnie na posiedzeniach. Na posiedzeniu d. 27go grudnia, książę de Broglie, mąż po między doktrynistami najwięcej wpływu mający, lecz który wyraźnie oświadczył swoje postanowienie nie wchodzenia więcej w zawód ministryjalny, korzystając z opuszczenia Ankony wystąpił stanowczo przeciw polityce ministryjum w tym względzie. Naza jutrz odpowiadał mu hrabia Molé. Następującym sposobem skłęblił dzieje zajęcia Ankony: Roku 1831 wybuchło powstanie w delegacyach Państwa Rzymskiego. Stolica Święta zażądała od Austrii pomocy i wojska. Francyja upomniała się o zabezpieczenie, ażeby zajęcie austrijackie nie pozostało na zawsze. Gabinet z d. 13go marca wszedł w porozumienie o to z innymi mocarstwami. Austryja podawała propozycje, które Francyja, jako niedostateczne, odrzuciła. Francyja zażądała instytucji dla delegacyi. Wtedy zawiązała się w Rzymie konferencyja, która Ojcu Świętemu wiele projektów podawała. Edyktami papieżkiemi pozakładano rady prowincjonalne, kasy umarzania, zaprowadzono reformy w sądownictwie. Atoli środkami temi nie uspokoiły się umysły: powstanie znowu wybuchło i uorganizował się rząd niezawisły od Stolicy Świętej. Kardynał Albani wezwał Austryjaktów na pomoc. Owczasowy prezydent rady żądał znowu zabezpieczenia. W Rzymie i w Wiedniu zaszło ze strony Francyi pytanie o zajęcie Ankony. Austryja oświadczyła, że o to do Rzymu udać się należy. Nim stanowcza nastąpiła odpowiedź, 1500 ludzi otrzymało rozkaz zając Ankonę. Na przypadek, gdyby wyprawa ta przypuszczoną nie była, generał Cubières miał w Civita-Vecchia wylądować. Tym czasem nadeszła odpowiedź Ojca Świętego, lecz Francyja już się cofnąć nie mogła. Dowódzca francuzki przybył pod Ankonę i przemocą wstęp sobie zjednał. Ze strony

Stolicy Świętej zaraz na to nastąpiła protestacyja. Nasz ambasador umawiał się o pozostanie wojska. Zawiązano układ tej treści, że wojsko francuzkie ma się oddalić, skoro Papięż obecność jego za niepotrzebną uzna i zażąda jego odejścia. Pod temi warunkami zajęliśmy Ankonę. Lecz nigdy, nawet pod ministryjum, którego członkiem był książę de Broglie, za warunek cofnięcia wojska nie kładziono nadania wolnych instytucyj; zyjęcie Ankony uważano zawsze jako zawisłe od pobytu lub wyjścia Austryjaktów z delegacyi. Książę de Broglie powtórzył w swęj odpowiedzi, iż życzyby należało, ażeby opuszczenie Ankony było dotąd nastąpiło, dopokąd delegacyje nie byłyby otrzymały wolnych instytucyj państwa; na to hrabia Molé odrzekł: że tem małemu państwu przynus by uczyniono. — W końcu posiedzenia przyszło jeszcze do mowy o sprawach hiszpańskich. P. Cousin projektował konferencyję między mocarstwami traktatu poczwórnego sprzymierza. Hrabia Molé odrzekł, że nie widzi zaiste, do czego by się ta konferencyja przydała, kiedy sam mowca nie żąda, ażeby Francyja pieniądze lub wojsko posyłała na wsparcie dla Królowej Hiszpanii. Może kiedyś zajdzie potrzeba konferencyi, ale teraz jest ona zbytęzną. Z resztą rząd ściśle się trzyma postanowień traktatu poczwórnego sprzymierza.

Na posiedzeniu izby parów d. 29go grudnia hrabia Tascher wspomniął o losie zostających w służbie hiszpańskiej legii cudzoziemców: Odpowiedziano mu, że się ma o niej staranie. Ci co nie są Francuzami w tej legii otrzymają wsparcie, wyznaczone dla obcych emigrantów. W końcu cały adres odpowiedzi 102 głosami przeciw 14 przyjęto.

D. 30go grudnia o godzinie 9tej wieczorem przyjmował Król wielką deputacyję izby parów, mającą polecenie wręczyć Królowi adres odpowiedni na mowę od tronu. Król odpowiedział: »Mości parowie! Mocno wzruszony jestem »życzeniami szczęścia, jakie WPanowie przynosiscie mi z powodu narodzin Mejo wnuka, a ten »nowy dowód Ich sposobu myślenia dla Mojej »rodziny i dla Mnie, jest bardzo drogim Memu »sercu. — Przyjmuję z żywém zadowoleniem »zapewnienie ciągłej pomocy, jaką izba parów »dawała zawsze Mojemu rządowi, i współdziałania, jakiego uczęzała mu z równą wytrwałością »jak skutkiem. Zapewnuiecie to jest w równym »czasie nader słodką nagrodą za Moje usiłowania i zakładem trwałości owej zgody w wielkich władzach państwa, która jest najlepszą i »najtrwalszą rękojmnią naszych konstytucyjnych

instytucyj, równie jak spokojności i pomyslności Francyi.

Komisya iz by deputowanych do ułożenia adresu, powziawszy na posiedzeniu swoim z d. 30go grudnia objaśnienia od prezidenta rady, który przybył do jej grona, mianowała pana Etienne szczęściu głosami redaktorem projektu do adresu.

Według wiadomości z Tulonu, przybywające z Ankony okręty, z była francuzką załogą tegoż miasta na pokładzie, po bardzo długiej 23 dni trwającej żegludze, zawinęły narazie d. 27go grudnia do zatoki tulońskiej; nazajutrz wysadzono na ląd 66ty pułk liniowy.

### Holandya.

*Handelsblad* twierdzi powtórnie przeciw podaniem dzienników *Morning-Post* i *Avondbode*, że wiadomość, której nie dawno udzielił: iż Anglija przesłała do Belgii notę z przestrogi, fałszyby się w wojnę nie wdawała, zgodna jest z prawdą.

### Belgija.

*Moniteur Belge* zawiera ustawę, która kontyngent armii na stopie wojennej za rok 1839 postanawia na 110,000 ludzi, a kontyngent zaciągu z roku 1839 najwięcej na 12,000 ludzi, i poddaje takowe pod rozrządzenie rządu.

Słychać, że projekt podany przez hrabiego Merode w izbie reprezentantów: ażeby twierdze belgijskie wojsku francuzkiemu wydać, także przez Króla mocno zganionym został.

Niektóre pisma donosiły, że oficerowie polscy zostali umieszczeni w wojsku belgijskiem. Na to odpowiada dziennik *Independant*: »Zapewnić możemy, że dotąd żaden oficer polski przy sposobności tej nie jest umieszczonym w służbie belgijskiej, i poczytujemy za powinność naszą wezwać emigrantów polskich, bądź w Belgii bądź za granicą przebywających, ażeby pozostali w położeniu, jakie zajmują, i nie wystawiali się na niebezpieczeństwo utracenia go przez przybycie do Bruxelli i staranie się o pomieszczenie w wojsku, uzyskanie czego byłoby dla nich więcej niżli problematycznym.»

### Niemcy.

»Gazeta hanowerska« zawiera następujące urzędowe sprostowanie: »W liście z Hanoweru z d. 12go grudnia, który z »Merkurgo frankońskiego« z d. 17go grudnia do wielu innych pism niemieckich przeszedł, wspomniano, że w wydaniu nie dawno tomie Martena *Recueil des traités et actes publics* umieszczono ogłoszoną przez Króla Wilhelma IV.

ustawę domu królewskiego, datowaną w Bryhtonie pod d. 19. listopada 1836, z tym dodatkiem: »W tej ustawie domu królewskiego, do której także terazniejszy Król Hanowerski, jako książę Kumberlandy i agnat przystąpił, również jak w rozprawach, które taż ustawa spowodowała, odwołano się na istnącą od roku 1833 konstytucyję Królestwa Hanowerskiego, i takowę uważano za ustawę zasadniczą, powszechnie wszystkich członków domu królewskiego obowiązującą. — Z aktów królewskiego gabinetowego ministerstwa niniejszemu urzędownie zapewnijają, że terazniejszy Król Hanowerski Ernest August tej ustawy domu królewskiego ani przed ani po swoim na tron wstąpieniu nie uznawał, lecz uczynić to wyraźnie wzbraniał się, a mianowicie z tego także powodu, ponieważ pomieniona ustawa domu królewskiego ma związek z ustawą zasadniczą państwa z r. 1833.»

### Prussy.

Ciąg dalszy wyjętych z aktów przedstawień stosunków król. pruskiego rządu w sprawach kościelnych:

B. W wschodnich, przez katolików i ewangelików zamieszkałych prowincjach Państwa Pruskiego, małżeństwom mieszanym duchowieństwo katolickie kościelne błogosławiło, nie żądając od zaręczonych przyrzeczenia, aby dzieci na przyszłość w wierze katolickiej miały być wychowane. To mianowicie w archidiecezyi poznańskiej i guieźniejskiej nie tylko zmarli arcybiskupi, Gorzeński i Wolicki, uznawali i tego się trzymali, lecz też terazniejszy arcybiskup Dunin, będąc administratorem kapitularnym, na mocy urzędowej deklaracji z d. 29. stycznia 1830 r. potwierdził. Ponieważ zaś ani nie było prawa krajowego, wktądającego na duchowieństwo przymusu pobłogosławienia małżeństw mieszanych, ani też przypuścić nie można, aby postępowanie, zachowane przez duchowieństwo całej archidiecezyi, z obojętności na przepisy kościoła pochodzić miało, przypuścić więc tylko trzeba, że duchowieństwo w światłości i mądrości swojej rozważywszy wszystkie w owych prowincjach zachodzące między ludnością stosunki, zbawienie duszne osób interesowanych i dobro kościoła katolickiego najlepiej popierać się spodziewało, kiedyby takowego przyrzeczenia od zaręczonych nie wymagało. Takim sposobem przez wolne wykonywanie powstał zwyczaj, zachodzący wszędzie i po wszystkich krajach, gdzie się z ścisłą powszechnością przykazania potrzeba, albo stan życia ludności nie zgadza.

Było to więc dla rządu królewskiego rzeczą zupełnie niespodzianą, gdy arcybiskup Dunin,

potwierdziwszy dawniej istnienie wspomnianego zwyczaju bez najmniejszego skrupułu, na początku r. 1837 nagle z powątpiewaniem wystąpił i od ministerjum spraw duchownych pozwolenia zażądał, aby albo *breve* Papięza Piusa VII. z dniem 25. marca 1830 r. duchowieństwu dyjecezy ogłosić, albo powstałe w sercu jego skrupuły sumienia pod względem małżeństw mieszanym Stolicy Apostolskiej mógł do rozstrzygnięcia podać. Ministerjum na żadne z tych żądań przyzwolić nie mogło; na pierwsze dla tego nie, ponieważ owo *breve* tylko dla zachodnich prowincyj monarchii wydane było, i jakkolwiek nie było zamiarem Papięza dawać pojedyncze łagodzące przepisy dla wszystkich krajów katolickiego chrześcijaństwa bez różnicy, nie mógł też rząd królewski osądzić rzeczą stosowną, na ogłoszenie *breve* tego li tylko stosownie do żądania biskupa w tej zezwolić prowincyi, w której dotychczas żadnego nie było powodu do wpływania władzy duchownej do wspomnionych sprawy; drugiemu żądaniu ta się sprzeciwiała okoliczność, że już przy sposobności rozpoczętych w r. 1828 w Rzymie, *breve* to poprzedzających układach, o wyż wspomnionych, w wschodnich prowincyjach istniejącej praktyce mowa była, a dwór papieżki wówczas nie czuł się spowodowanym do sprzeciwiania się tejże. Owszem, gdy później arcybiskup koloński, hr. Spiegel, w wydanym dnia 13. października 1834 r. liście pasterskim, zawiadamiając o tém *breve* biskupów archidyecezy swojej, wyraźnie do istniejącej w wschodnich prowincyjach praktyki się odwoływał, dwór papieżki, o tym liście pasterskim zawiadomiony, przeciw owej praktyce żadnych nie czynił zarzutów. Z jednej strony więc o milczącym onego przyzwoleniu wątpić nie można było, a z drugiej strony przewidywano, że na przypadek formalnego zapytania, zamierzonego przez arcybiskupa Dunina, katedra papieżka, będąc ogniskiem jedności kościoła katolickiego, poczytywać się będzie zobowiązana przypomnieć, że przepisy i ustawy kościoła mają moc powszechnie i wszędzie obowiązującą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Tarnopol d. 11. stycznia 1839. W tutejszym handlu zbożem ciągle panuje cisza tak dalece, iż obecne ceny tylko za nominalne uważać mo-

żna, gdyż cały odbył jedynie na miejscową potrzebę jest ograniczony. Ceny są następujące: Za korzec pszenicy 5 zr. 24 kr. do 6 zr. 36 kr., nowego żyta 4 zr. 12 kr., starego 4 zr. 48 kr., jęczmienia 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 45 kr., hreczki 3 zr. 18 kr., owsa 1 zr. 40 kr. Ale jeszcze większa cisza panuje w handlu wódką, albowiem na 20 stopniową nawet po 16 kr. m. k. za garniec nie masz kupca. Zmianę w tym handlu tylkoby potrzebę zagraniczna sprawić mogła.

Tarnów d. 8. stycznia 1839. Niedostatek zboża w Anglii a po części i Ameryce ułatwił sprzedaż zboża w Galicyi z zyskiem dla gospodarzy tutejszych. Komisyjoner z Krakowa zgodził dla banku warszawskiego znaczną ilość pszenicy w obwodach bocheńskim, tarnowskim, rzeszowskim, jasielskim i sandeckim i jeździ za nią po innych odleglejszych obwodach.

W Anglii wyszedł korzec pszenicy po niższeniu cła prawie na 3 czerwone złote, ponieważ zaś w Królestwie Polskiem i Krakowie zboże jest droższe, aniżeli w zachodnich obwodach Galicyi, wszyscy więc kupcy rzucili się do nas i placą za korzec pszenicy po 5 do 6 zr. m. k.

Izaak Beth, komisyjoner kupca krakowskiego Kirchnera, zakupuje w naszej okolicy największą ilość zboża za gotowiznę, której mu dostarczają domy handlowe wiedeńskie; zaś kupiec krakowski Halberstein wysłał wierników swoich w Tarnopolskie za pszenicą i koniczyną.

Świadomi rzeczy obliczają, że tego roku wpłynie do Galicyi najmniej milijon reńskich srebrów z zagranicy za zboże.

Nad Wisłą płacono za cetnar koniczyny po 15 zr. m. k. a korzec żyta po 6 zr. 30 kr. w. w. Zakupione w tutejszej okolicy zboże przeznaczono do Warszawy na melcie.

W Krakowie korzec pszenicy jest po 30 złot. pol. — Spodziewać się, że ceny zboża w Galicyi przy średnim tego roku urodzaju pójdą jeszcze wyżej.

Doniesienie targowe z Ołomuńca nie nadeszło ostatnią pocztą.

W dzisiejszym »Dzienniku urzędowym« znajduje się Spis osób, które kupiły karty uwalniające od powinszowań Nowego Roku.

## TEATR POLSKI.

Jutro: Testament ubogiej kobiety, dramat w 5 aktach.

## DODATEK NADZWYCZAJNY

D O

## Nr. 6. Gazety Lwowskiej.

LWÓW dnia 15go Stycznia 1839.

## NOWINY LWOWSKIE.

Teatr. Mamy tu w jednym teatrze dwie sceny połączone. Niemiecką, w której oprócz sztuk dramatycznych różnego rodzaju i gatunku, także opery przedstawiają, i Polską, gdzie same dzieła dramatyczne wystawiane bywają. O niemieckiej na przyszłość tylko po krótko, wyjąwszy szczególnie przypadki, wzmiankować, i tylko o operach obszernie mówić i muzykalną ich wartość oceniać będziemy. Lecz Polska scena na bliższą zasługuje uwagę; przedewszystkiem zaś potrzeba oznaczyć stanowisko, z którego się na nią zapatrywać i o niej sądzić należy.

Teatr Niemiecki w ogólności, który właściwą siedzibę swoje ma w śródku Niemiec, któremu niezliczone inne teatry za szkołę przygotowawczą służą, wpływem i hojnością miłujących umnictwo Monarchów i książąt utrzymywany, pielęgnowany i do co raz większej doskonałości posuwany, z innego stanowiska, jak Polski uważać należy. Teatr zaś Niemiecki we Lwowie, przez swoją fizyczną odległość od innych scen niemieckich, przez swoją szczerłą publiczność uszczuploną w swych środkach utrzymania się, jest względem innych scen niemieckich w położeniu daleko mniej korzystnym. Przeto też krytyka o jego wystawieniach z pobłażaniem i umiarkowaniem sądzić, każdą, z tych okoliczności wypływającą niedoskonałość częścią przemilcząć, częścią zupełnej niemożności lepszego wystawienia przypisać powinna.

Teatr Polski przeciwnie porusza się tu, że tak rzekę, w swoich żywiołach, a gdy liczba stałych teatrów polskich jedynie na Warszawę, Kraków, Lwów i Wilno się ogranicza, zajmuje już tym samym między niemi pewne i zaiste nie ostatnie miejsce. Przeto też po nim można i należy wymagać więcej; czegoś pewniejszego, stałszego i we względzie umniczego wykształcenia, o bszérniejszego. Stoi on tu w sferze swojej narodowości bardziej, niż niemiecki, i ma, co do swęj istoty, właściwszą sobie i odrębniejszą cechę.

Oprócz tego tutejsza scena Polska nie jest nowa, a jej członkowie są przez tak szczupłą

współzawodnictwo z innemi teatrami, prawie na jeden punkt ograniczeni, i w całym swym artystycznym i obywatelskim zawodzie z tutejszą sceną ściśle połączeni; ciągła zmiana towarzystwa i członków jego, jaka na innych teatrach prawie ustawicznie, przynajmniej raz na rok zachodzi, jest tu nieznaną; dla tego też przejście się charakterem roli, wspólna wprawa, a zatem żywa i celowi odpowiedna gra, jak przy dramatycznych wystawieniach być powinno, łatwiej może być tu, niż gdziekolwiek indziej, osiągniouą i dokonaną.

Czoło członków tutejszego towarzystwa aktorów polskich składa się z samych weteranów w swoim wydziale, to jest z takich, o których głos publiczny i opinija publiczna wyrok i sąd swój dawno już wydały i rzetelną, prawdziwą wartość ich oceniły. Dla tego też krytyka nie może po nich wymagać, jak po aktorach pospolicznych, tylko gry zwyczajnej, lecz żąda i z otuchą spodziewa się, oprócz innych przymiotów zewnętrznych, że się duchem poezyi i poety przejęli. »Nie lękajcie się moi panowie artyści i artyści sceny polskiej! że chcemy kręcić, albo kręcimy już na was, bez litości, bicz barbarzyński tegoczesnej niybyto krytyki; że każde uchybienie w pamiętaniu, mowie lub postawie będzie przedmiotem naszej recenzji; że w błahych drobnostki wchodzić będziemy. Nie! toby było słabością krytyki, a gdzieżby była jej potęga? wyższość jej nad całym światem dramatycznym z jego cnotami i grzechami? gdzie jej »poezyja?« Starac się będziemy schwycić i ocenić wartość lub lichotę pojedynczych dzieł dramatycznych, jak się przez scenę przesuwac będą; będziemy badać: czyli aktor naznaczoną sobie rolę dobrze pojął, i z pilnością, jaka się od niego należy, oddał tak, jak indywidualność dramatyczna wymagała.

W recenzji powinna publiczność widzieć obraz tutejszej sceny polskiej, aktor, swój własny portret; a czy portret ten będzie trafiony, sąd o tém należy do trybunału krytyki literackiej, przed którym i my pokornie głowę schylamy, ponieważ się nie uważamy za światło, lecz jedynie za iskrę chwilową w strumieniu terażniejszego,

na gorączkę pisania, czyli pisomaniją chorującego czasu.

Y\*\*\*

### Z życia towarzyskiego.

W wieku wyższych towarzystwach tutejszej stolicy zaczyna powoli wchodzić w modę zwyczaj i obyczaj, w innych wielkich miastach Europejskich panujący, że wieczorne zgromadzenia teraz po największej części dopiero po teatrze się rozpoczynają, i późno w noc trwają. Żołądek zdaje się przytęm odzyskiwać swoje prawa fizyologiczne, albowiem na takich zgromadzeniach dają zawsze wiecezrę. Chińcy zapewnie krzywdą na to patrzeć będą okiem, jeżeli picie herbaty niby dla zdrowia, lecz wrzeczy samęj z dobrego tonu, zmuiejszać się, a roślina ich bez użytku odkwitać będzie; lecz za to ludzie posileni i weseli pójda do domu i do łóżka, zamiast, że dotychczas towarzystwa ze swojemi kuzaczami się aparatami chemicznymi i ulubioną herbatą wyglądały jak istotne zgromadzenia pacjentów, i nie jeden sam nareszcie nie wiedział, czy go istotnie choroba, czyli głód trapi.

(O tej rzeczy znówu kiedyś później więcej będzie mowa.)

Y\*\*\*

### Ze świata muzycznego.

#### Do dziejów towarzystwa muzycznego we Lwowie.

Tutejsze towarzystwo muzyczne wyprawilo d. 7go grudnia r. p. w miejskiej sali reductowej swoje pierwsze publiczne muzyczne ćwiczenie, przy czem dowiodło, że godne jest zwać się i być w rzeczy samęj stowarzyszeniem muzycznym; ponieważ w niem wszystkie warunki muzyki jako umnictwa, są połączone, i możemy już słyszeć najpiękniejsze i największe dzieła tej sztuki, wcale w duchu ich kompozycji wykonane, a zatem o nich sądzić, a co najważniejsza, smak swój powoli wykształcać i umysł do muzyki sposobić.

Następujące dzieła muzyczne były wykonane:

- I. Symfonia z C. Moll, przez Mendelschna Bartholda.
  - II. Aryja z opery: Gli Arabi, przez Pacyniego, śpiewana przez Signorę Marietta Giunta.
  - III. Fantazyja na skrzypce, według motywu z opery: Othello, skomponowana i wykonana przez doktora Mahl.
  - IV. Uwertura do Tragedyi Nero przez Reisigera.
- Dnia 21go grudnia 1838 towarzystwo muzyczne wyprawilo drugi swój popis publiczny, w obec licznego zgromadzenia, i najpiękniejsze wzbudziło nadzieje. Popis rozpoczął się wielką Symfonią z C. Moll, p. Felixa Dobrzyńskiego z Warszawy. Tylko część pierwszą i koniec

(finale) odegrano, lecz po mistrzowsku Pyszny ten utwór, tchnący narodowością, uznany był przed trzema laty przez wiedeńskie towarzystwo przyjaciół muzyki, po uwiedzionej kompozycji p. Lachner, za najlepszy. Potem śpiewała p. Caspari kawatynę z opery Donizettego *Torquato Tasso*. Piękny, wdzięczny głos i pewność w muzyce, odznaczały śpiew tej dyletantki. Panna Vanin z Warszawy, grała potem na fortepianie z prawdziwie mistrzowską w sztuce biegłością *Le retour de Londres* Humla. Zakończył się ten przyjemny wieczór jenijalną i smakowną Uwerturą do nowęj opery, skomponowaną przez zaszczytnie znanego kapelmistrza naszego, Józefa Baschny.

Dziennik. 10go Stycznia 1839. Ochota do zabaw całego roku bywa zwykle w kilka tygodni ściśnięta, a wtedy ludziom zdaje się, że krótkość tego czasu należy wetować natężonym zawodem, i tego szaleć, aby nie żal było cierpieć za to rok, a może i wiek cały. Dotąd wszystko szło jeszcze z umiarkowaniem; ale też i karnawał ma dopięro cztery dni, lecz niech tylko wyjdzie z pieluch, a obaczycie, czy sobie dacie z nim radę.

W niedzielę dnia 6go był, jak zwykle, wielki świetny wieczór u Jego Excellencyi JW. Prezesa rządów krajowych, barona Kriega, gdzie widać już było nader piękne stroje zapustne. Zgromadzenie było liczne i ożywione.

Dnia 8go po południu przyjmował Jego Królewiczowska Mość hołdy uszanowania. Pięć piękna jaśniała tu najwytworniejszemi strojami.

Pierwsza reduta była chuda i ciemna — ponieważ świece po największej części, dla oszczędności, nie były zapalane, i dopiero za przybyciem każdego gościa po jednęj świeczce zaświecano; gdy jednak mało tylko było gości, przeto i światło było rzadkie — niestety towar za drogą! sześć masek tańczyło mazura do upadłego, w piecie larw swoich. O godzinie 2giej w sali było już kalkiem ciemno i wszystkim koniec.

W Wiedniu u Haslingera wyjdzie w ciągu tego miesiąca kilka mazurów charakterystycznych, kompozycji naszego Jana Ruckgabera, i śpiew: »Młyn na samotności« z tekstem układu pana Tschabuschnigga.

Hr. Stanisław Skarbek, który tu nowy piękny teatr buduje, i wzmiankowany już w gazecie naszęj wielki zakład opatrzenia wnieść i usposażyc zamysła, wyjechał z Florencyi i dowiadujemy się właśnie, że stanął już w Rzymie. Zamialem jego podróży jest, poznać najświetniejsze zakłady tego rodzaju i teatry. Przyszłej wiosny ma powrócić, a równie ubodzy jak bogaci wyglądają z radością chwili, która nam tego

męża, pełnego ludzkości i miłości bliźniego, w nasze mury szczęśliwie wróci.

Za kartki uwalniające od powinszowań Nowego Roku wpłynęło 916 zlr. 21 kr. mon. konwenc. które pomiędzy ubogich domowych już zostały rozdzielone.

Tutejsze towarzystwo muzyczne otrzymało nową uwerturę p. Scholza z Wrocławia, ułożoną podług melodyj naszej pieśni ludu, i wyprawi ją na swoim najbliższym koncercie.

Do nowo przybyłych dram poetycznych należy Gryzelda Fryderyka Halma, przełożona na język polski przez Wincentego Thulliego. Exemplarz sprzedaje się po 1 zlr. m. k.

Professor Saltzman, architekt kierujący budową nowego teatru hrabiego Skarbka, powrócił tu z podróży swojej do Warszawy, dokąd jeździł dla przypatrzania się doświadczeniom z asfaltem, i zastosowania go u nas. Miał szczęście być przedstawionym księciu namiestnikowi Królestwa Polskiego. O tej podróży p. Saltzmana i o asfalcie doniesiemy obszernie.

Jeszcze jedna myśl przychodzi nam dzisiaj, nie żebyśmy mieli co donieść, lecz aby się zapytać: jak się też naszym czytelnikom Nowiny Lwowskie podobają? Są one jeszcze młode, lecz jak podrosną, może będą tyle szaleć, co karnawał, byle tylko nie popadł w rubasznosc.

Y\*\*\*

Dnia 14. stycznia. Cóż Lwowianom powiedzieć możemy, coby dla nich nowego było? Wszakże oni wszystko widzą i słyszą, co się dzieje w naszej stolicy. Ale osobom przebywającym w miastach, włościach i dworach wyświadczamy przysługę donosząc im, że dnia 8. b. m. był bardzo piękny bal na strzelnicy, gdzie około 100 osób bardzo dobrze się zabawiło, a dnia 9go reduta, na której 159 osób zupełnie się nudziło. — Wczoraj po południu odbyło się znowu u Jego Król. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, cywilnego i wojennego Generał-Gubernatora, przedstawienie, na którym licznie damy się znajdowały. Widać tam było zaiste bardzo piękne ubiory: małe białego koloru kapelusiki atlasowe z piórami. W stolicy naszej tylko ubranie głowy pewien rodzaj mody osiągnąć może, ponieważ moda w sukniach pojawia się tylko po wielkich miastach, podług których fabryki się stosują. Mężczyźni byli w mundurach i ubiorach galowych, które jak stereotypy zawsze są jednakowe. — U Jego Excel. gubernijalnego Prezydenta, barona Kriega, była wczoraj także świetna zabawa wieczorna; ubiory na niej były już dowolniej-

sze, kwiatami i wstążkami przyozdobione. Na tej zabawie tańczono, a dość liczne, dobrane towarzystwo było wesołe i ochoczo się bawiło. U Jego Excelencyi komenderującego generała barona Langenau bywają każdego poniedziałku i piątku wieczory. — Na wczorajszej reducie znowu nie wiele było osób. — Niedawno donieśliśmy, że bal na korzyść instytutu wdów i sierót dany będzie na strzelnicy dnia 19go b. m., lecz to było omyłką; bal ten dopiero dnia 27go się odbędzie; przepraszamy z tego względu publiczność i strzelnicę, i przy tej sposobności prosimy, aby na przyszłość nowin naszych nie brano za nieomyślne obwieszczenia, ale tylko za opowiadanie i z tego powodu podobnych omyłek na przyszłość prostować nie będziemy. — Ziomek nasz, Karol Lipiński wyjeżdża do Rujowa i Moskwy. — Przesłego tygodnia umarł tu hrabia Wielopolski, młody człowiek lat 28 mający, który dla ożenienia się właśnie do Rossyi jechał. — Wczoraj zrana umarł także tutejszy obywatel Mathé w 89tym roku swego życia; zostawił on wielki majątek i był właścicielem wielu domów, a między innymi także znanego hotelu *de l'Europe*.

Dnia 14go b. m. przedstawiono w tutejszym teatrze nową polską sztukę, pod nazwą: *Leonida* czyli *Stara z Sureny*, komedję przełożoną z francuzkiego, w której przeznaczenie gra wielką rolę: podejmuje się bowiem ożenie dwóch kochanków, którzy przez śmiśczne zasady swoich krewnych rozłączonymi byli. Pułkownik (p. Nowakowski) przedstawił bardzo dobrze to przeznaczenie. Zabawnym zjawieniem w tej komedji był Rudolf, wielki ladaco, którego p. Starzewski z prawdziwie francuzką żywością nam przedstawił. Wszystkie sceny dobrze grano; Matylda była pięknym ale cokolwiek jednotonnym zjawieniem. — Cobyśmy też poczęli, gdyby Francuzi na raz sztuki dramatyczne pisać poprzestali? Zaiste przestraszy nas ogarał, wtedy zaczęlibyśmy rozmyślać i — samibyśmy pisali. Dałyby nieba, aby jak najprędzej do tego przyszło, byle tylko w dziełach naszych podług zwyczaju francuzkiego przeznaczenie nie figlowało, które nam z kretesem dobry smak popsuło.

Y\*\*\*

W przeszłym miesiącu zdarzył się w Brodach przypadek, że szewc, oddający się niezmiernie pijaństwu, chciał swoją ciężarną żonę zabić i w rzeczy samej sztydło w niej utopił. Wkrótce potem nastąpiły bole porodowe, lecz po rozwiązaniu matka i dziecko pomarły.